

Martuszewski, Edward

"Am Ostseestrand von Pommern bis Memel. Leben und Wirken des Pfarrers (1790-1862). Von ihm selbst erzählt", Carl Gottlieb Rehsener, hrsg. von Willy Quandt und Hans-Joachim Bahr, Köln und Berlin 1977 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 625-626

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R E C E N Z J E i O M Ó W I E N I A

Carl Gottlieb Rehsener, *Am Ostseestrand von Pommern bis Memel. Leben und Wirken des Pfarrers (1790—1862). Von ihm selbst erzählt.* Herausgegeben von Willy Quandt und Hans-Joachim Bahr, Köln und Berlin 1977, Grote, ss. 157 + 17 ilustr., Studien zur Geschichte Preussens. Herausgegeben von Walther Hubatsch, Bd. 28.

Carl Gottlieb Rehsener urodził się 7 kwietnia 1790 roku w Gwdzie Wielkiej (Gross-Küdde) pod Szczecinkiem na Pomorzu Zachodnim, gdzie jego ojciec był właścicielem niezbyt dużego majątku. Po ukończeniu gimnazjum w Szczecinku udał się na studia teologiczne do Królewca i od 1820 roku aż do śmierci, która nastąpiła 26 grudnia 1862 roku, był drugim proboszczem niemieckiej parafii ewangelickiej przy kościele św. Jana w Kłajpedzie.

Jego wspomnienia, spisane około 1860 roku, były przechowywane wraz z listami, tekstami wygłoszonych kazań, notatkami i rysunkami przez dwie jego córki, Marię i Joannę, a następnie przez jego ziomka, pochodzącego również z Pomorza Zachodniego, ks. Willy Quandta, który je przygotował do druku. Po śmierci ks. Quandta ks. Hans-Joachim Bahr wydrukował fragment tej autobiografii w „Baltische Studien” (Bd. 54, 1968, ss. 83—114), całość zaś ukazała się dzięki pomocy Komisji Wschodniej Kościoła Ewangelickiego w Niemczech oraz Towarzystwa Historii, Archeologii i Sztuki Pomorza, ze wstępem obu przed chwilą wymienionych oraz prof. Walthera Hubatscha.

W podzielonych na cztery rozdziały (1. *Dzieciństwo w Gwdzie Wielkiej*; 2. *Gimnazjalista w Szczecinku*; 3. *Student w Królewcu*; 4. *Pastor w Kłajpedzie*) wspomnieniach Rehsener przestrzegał ciągłości chronologicznej w granicach tych czterech odcinków czasowych, ale — zwłaszcza w obu ostatnich, najobszerniejszych rozdziałach — kieruje uwagę czytelnika nie tyle na kolejne etapy biografii autora, co na wybrane przez siebie tematy. Do tematów całkowicie przez niego pominiętych należy małżeństwo, jakie zawarł z pochodzącą z Kurlandii Amalią Katarzyną Wolter, i życie rodzinne autora. Nie znajdujemy też w tej książce podrozdziału poświęconego Litwinom pruskim, choć ich istnienie odnotowane zostało we wzmiance o litewskim kaznodziei w Kłajpedzie, ks. Raue, który był zawsze przepracowany, jako że miał zbyt wielką parafię (übergrosse litauische Gemeinde).

W swoich wspomnieniach Rehsener wyraźnie preferuje to, co czyni jego retrospekcję przyczynkiem historycznym, a mianowicie relacje na temat osób i spraw, z jakimi stykał się w ciągu swego dość długiego i raczej spokojnego życia. Do wyjątkowych, bardziej dramatycznych jego epizodów należało bodajże tylko przybycie do Gwdy Wielkiej w 1807 roku oddziału powstańców wielkopolskich, przedstawionych jako dzicz, i okupacja francuska, a następnie trudny początek studiów uniwersyteckich. Kłopoty spowodowane niedofinansowaniem ze strony ojca przezwyciężył jednak autor — jak to parokrotnie podkreśla — z pomocą boską.

Anegdotyczne ujęcie życiowych epizodów (w tym również rekonstrukcja dialogów) sprawia, że wspomnienia Rehsenera czyta się gładko, a nawet z zainteresowaniem, zwłaszcza wówczas, gdy autor podaje takie szczegóły, jakich nie znajduje się w dokumentach archiwalnych, a które charakteryzują dzieiaski osób, wśród nich te, które odegrały pewną rolę nie tylko w życiu

ks. Rehsera, a więc ministra Eichhorna, biskupa von Borowskiego, superintendenta kłajpedzkiego Sprengla, generalnego superintendenta Sartoriusa, radców Walda, Dintera, Rättiga, profesorów uniwersytetu królewieckiego. Niemniej cenne dla historyka mogą okazać się również informacje na temat osób drugo- i trzecioplanowych.

Wśród innych poruszonych przez Rehsera tematów na uwagę zasługują — oprócz wspomnianego już epizodu wojennego z 1807 roku — opis pobytu w gimnazjum w Szczecinku, relacja na temat ówczesnego życia studenckiego w Królewcu, opisy wystawnego życia mieszczan kłajpedzkich, którzy wzbogacili się na przemyśle i na łamaniu przepisów antyańielskiej blokady kontynentalnej, sprawy przechodzenia Żydów z krajów nadbałtyckich na chrześcijaństwo (sam Rehser zanotował 155 takich przypadków we własnej praktyce duszpasterskiej), walka z alkoholizmem, tendencje ideowe, pojawiające się w owym czasie w ewangelicyzmie pruskim, wreszcie relacje z licznych podróży, w trakcie których autor zwiedził Danię, Hamburg, Berlin, Drezno i inne miejscowości Niemiec.

Wspomnienia Rehsera są z natury rzeczy nie w każdym szczególe wiarygodne. Zrozumiały w takich przypadkach subiektywizm, a nawet tendencyjność, nieunikniona deformacja wspomnień czy nawet — zakładamy, że nie zamierzona — dezinformacja powodują, iż oddanie do druku, a więc umożliwienie szerszego oddziaływania nakłada na wydawców szczególne obowiązki. Pietyzm dla tego, co raz zostało niegdyś napisane, nie jest uzasadniony nawet wówczas, gdy piszącym był ktoś z większym autorytetem społecznym czy też z większym talentem literackim niż ks. Rehser.

Uzupełniający wspomnienia indeks osób jest niekompletny (pomija np. superintendenta Unverdorben, o którym jest wzmianka na stronie 100). Należało uzupełnić go słownikiem biograficznym wybitniejszych protagonistów, przede wszystkim jednak indeksem tematycznym (rzeczowym) i nazw miejscowych, ponieważ tytuły podrzdziałów nie zawsze umożliwiają zorientowanie się we wszystkich szczegółach tym osobom, które szukają w tego rodzaju książce informacji przyczynkarskich.

Slabą stroną tej publikacji o charakterze źródłowym są również przypisy. Niektóre z nich zawierają błędy rzeczowe (np. w przyp. 48 Podole nazwano „departamentem białoruskim”, w przyp. 64 niesłusznie mianuje się radcę Rättiga hamburskim proboszczem i nadradcą konsystorza) lub odsyłają do szczegółowych opracowań, nie zawsze łatwo dostępnych (np. do prac J. Sembritzkiego), zamiast informować bezpośrednio w oparciu o te opracowania. Przypisy pełnią wprawdzie po części funkcję postulowanego przez mnie słowniczka biograficznego, nie zastępują go jednak, a przede wszystkim nie są w stanie usunąć zasadniczego mankamentu w opracowaniu edytorskim, jakim jest brak komentarza naukowego.

Siedemnaście zdjęć raczej uatrakcyjnia niż pogłębia lekturę tej książki, która — mimo wskazanych braków edytorskich — może okazać się przydatna również dla polskich historyków.